

Jak w przeszłości tak i w przyszłości

Od samego początku swojego powstania Stowarzyszenie na rzecz rozwoju Ursusa robi wszystko, aby nie doszło do zagospodarowania zaniedbanych przemysłowych terenów po byłych ZPC Ursus wg opracowanego przez planistów miejskich planu zagospodarowania. Wydaje się, że jedyny cel tego stowarzyszenia to blokada rozwoju tej części dzielnicy, która co tu ukrywać odstrasza swoim wyglądem i stanowi niebezpieczeństwo dla mieszkańców. Nie jest nam znana nawet jedna działalność społeczna stowarzyszenia, która miała coś wspólnego z rozwojem Ursusa. Stowarzyszenie prawdopodobnie nie wspomogło żadnych akcji charytatywnych czy też innych wydarzeń zorganizowanych dla mieszkańców Ursusa. Wychodzi na to, że członkowie stowarzyszenia myślą jedynie o swoim biznesie nie parząc na dobro mieszkańców Ursusa. Głównym graczem stowarzyszenia jest Energetyka Ursus i jej prezes Bogdan Bigus.

Praktycznie od ponad 10 lat przemysłowe tereny po ZPC Ursus stoją odłogiem. Syndyk ani władze nie mogły znaleźć zainteresowanego inwestora, który w jakiś sposób znalazłby czas oraz pieniądze na za-inwestowanie w tak zniszczony i zdegradowany teren.

W momencie, kiedy pojawiła się szansa i jakaś możliwość dla rozwoju dzielnicy Ursus w postaci firmy Celtic robi się wszystko, aby ten inwestor zabrał swoje zabawki i poszedł na inne podwórko.

Od 2007 roku sprawa uchwalenia planu miejscowego dla tych terenów nie posunęła się naprzód dla inwestora, ale inni ze Stowarzyszenia przez ten czas zarobili dla siebie wiele i to niekoniecznie dla dobra dzielnicy mieszkańców. Firmie Celtic odmawia się wydania nawet prostych warunków zabudowy na podstawie, których mogłaby zagospodarować pojedyncze działki, które nie budzą żadnych emocji!

Dnia 15 grudnia z jednej z gazet lokalnych ukazał się wywiad z prezesem Energetyki Ursus Bogdanem Bigusem, w którym przedstawiono wiele nieprawdziwych informacji mogących wprowadzić w błąd mieszkańców Ursusa.

Po pierwsze

Zastanawiające jest, skąd prezesowi wzięła się liczba 100 przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność na terenach po byłych ZPC Ursus. Według wszelkich danych oraz na podstawie wizji lokalnej można łatwo policzyć, że na terenie, gdzie plan miejscowy zmienia przyszłą funkcję obszaru z przemysłowej na inną obecnie działa tylko 18 firm! Zatrudnienie to maksimum kilkaset osób, a nie 2 tysiące, o których mówi prezes Bogdan Bigus.

W przypadku zatwierdzenia wyłożonego w maju br. planu i po zrealizowaniu inwestycji powstanie nawet 25 tysięcy miejsc pracy zgodnie z zapisami Planu, gdyż plan nie przewiduje jedynie mieszkaniówki, ale i biura oraz handel.

Powstanie tzw. Miasteczka Ursus tylko pomoże lokalnej społeczności.

Po drugie

Nikt nigdy nie mówił o likwidacji istniejących tam działalności. Po uchwaleniu i w czasie realizowania planu te firmy mogą działać. Od czterech lat właści-

ciel znacznych terenów, tj. firma Celtic na wszystkie możliwe sposoby starała się negocjować inne rozwiązania, które stanowiłyby korzyści dla wszystkich stron. Miasto zmieniło też wyłożony plan zagospodarowania, ze względu na postulaty jakie kierowało Stowarzyszenie i inne osoby do niego należące. Niestety, pomimo wielu poprawek, z których wszyscy powinni być zadowoleni, w dalszym ciągu plan nie jest uchwalony. O tym, że stowarzyszenie dba tylko o swój interes bez uwagi na dobro lokalnej społeczności może świadczyć przykład oczyszczalni, która przecież przynosi dochody dla

To, że Celtic wynajął ochronę, aby pilnowała dostępu do osadników powinna wzbudzić zadowolenie nawet wśród firm działających w stowarzyszeniu, gdyż taki stan rzeczy (widoczny zresztą na zdjęciu) jest niedopuszczalny i niebezpieczny.

Po trzecie

Dzielnica Ursus od wielu lat boryka się z problemem braku miejsc w przedszkolach. Wielu rodziców często dostaje odmowę z publicznych przedszkoli dlatego też zmuszeni są do wożenia dzieci do innych pobliskich dzielnic lub do zwiększenia swoich kosztów i oddania dzieci do przedszkoli prywatnych.

tematu mieszkańców Ursusa, którzy mają już dość starych zardzewiałych hal, które wręcz straszą swoim widokiem, a tym bardziej stanowią wielkie niebezpieczeństwo. Ponadto stwierdzenie przez prezesa Bigusa „łamanie praw własności” przez Celtic, jest niewiarygodnym absurdem. Według prawa obowiązującego w Polsce ten, kto posiada akt własności staje się właścicielem nieruchomości lub terenu. A tymczasem wielokrotnie odnotowano próbę wejścia prezesa Bigusa na teren Celtic, a dnia 20 października br. próbował w towarzystwie kamer telewizyjnych właśnie takiego wtargnięcia. Wydaje się, że to co



Osadniki, które zostały zamknięte ze względu na niebezpieczeństwo dla mieszkańców dzielnicy Ursusa

Energetyki Ursus stwarzając przy tym zagrożenie dla mieszkańców Ursusa. W Gazecie Mazowieckiej nr 18 opisaliśmy z dużą precyzją jak w programie telewizyjnym dnia 20 października w „Telewizyjnym Kurierze Warszawskim” prezes Energetyki Ursus Sp. z o.o. Bogdan Bigus przy kamerach, które zawezwał próbuje złamać prawo i wejść na teren należący do Celticu, którego pilnowali ochroniarze. Nawet policja przybyła na miejsce zdarzenia poinformowała obecnych, że nie jest w stanie nic zrobić, gdyż jest to teren inwestora. Jednocześnie sam we własnej osobie na antenie potwierdził tylko wcześniejsze słowa policji: „Właściciel tej nieruchomości (jednocześnie pokazując na mapie tereny Celticu), który ma zamiar wybudować tutaj i forsuje tutaj mieszkaniówkę nie pozwala nam zrzucić ścieków do tej instalacji pod byle pretekstem”. Ten byle pretekst to między innymi decyzja Marszałka Województwa Mazowieckiego, który cofnął pozwolenie Energetyce Ursus na zrzucanie ścieków.

Dlatego też w planie zagospodarowania tych zdegradowanych terenów znalazło się takie rozwiązanie – mają powstać szkoły, żłobki, przedszkola oraz tereny zielone i ścieżki rowerowe.

Po czwarte

Autor wywiadu w pewnym momencie zadaje pytanie: „Jak wiem, plany budowy osiedla, spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem lokalnej społeczności”. To twierdzenie mija się z prawdą. Przeciwnie w dwóch badaniach przeprowadzonych przez TNS OBOP mieszkańcy Ursusa zdecydowaną większością głosów opowiedzieli się za uchwaleniem planu. Nawet Radni Dzielnicy Ursus już dwukrotnie w formie uchwał poparli uchwalenie wyłożonego planu dla przemysłowych terenów. W swojej odpowiedzi na powyższe pytanie, prezes Bigus, znając niekorzystne dla stowarzyszenia wyniki badań, ogranicza się tylko i wyłącznie do działań Stowarzyszenia na rzecz rozwoju Ursusa. Żadna ze stron nie podjęła

mogła oglądać cała Polska w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim to właśnie brak poszanowania własności.

Po piąte

Budowa nowej elektrociepłowni i stwierdzenie na łamach wywiadu, że jest to absurdem technologicznym i funkcjonalnym wydaje się mylące dla mieszkańców dzielnicy Ursus.

Powstanie nowej elektrociepłowni spowoduje, że mieszkańcy osiedla Niedźwiadka i Gołąbek w końcu będą mogli wybrać, kto im będzie dostarczał ciepło i prąd – ceny będą rynkowe, a nie jak obecnie monopolistyczne. Wybudowanie nowej elektrociepłowni to mniejsze dochody dla Energetyki Ursus, ale wybór dla mieszkańców Ursusa i to jest podstawowym powodem tak agresywnej polityki Energetyki Ursus i stowarzyszenia wobec firmy Celtic, która w przypadku realizacji swoich inwestycji zmusiłaby Energetykę do uczciwej konkurencji i całkowicie zlikwidowałaby monopolistyczne praktyki na tym terenie.

Jaka przeszłość dla Ursusa taka przyszłość?

Tereny przemysłowe w Ursusie, które zostały zakupione w 2006 roku przez Celtic nie pojawiły się tam w tym roku, ale były tam wcześniej. Pytanie brzmi: co do 2006 roku zrobili członkowie Stowarzyszenia na rzecz rozwoju Ursusa, w tym Energetyka Ursus przed wykupieniem tych terenów przez Celtic. Odpowiedź brzmi nic. Przecież nikt nie bronił prezesowi Bogdanowi Bigusowi wziąć udział w przetargu i wykupić ten teren i budować obecnie Dolinę Krzemową. Prawda jest taka, że nikt wcześniej kompletnie się tym terenem nie interesował. A walka, która teraz trwa to tylko walka o swoje własne, prywatne interesy. Podczas gdy stowarzyszenie torpeduje swoimi działaniami uchwalenie planu, firmy w nim działające realizują swoje biznesowe plany i cele. Czy to jest szansą dla Ursusa? Dbanie tylko i wyłącznie o własne interesy? Gdzie w tym wszystkim są mieszkańcy dzielnicy Ursus? W tym przypadku to tylko prywatna wojna skierowana przeciwko dużemu inwestorowi, który wydał już mnóstwo własnych środków i czasu, aby zagospodarować zdegradowane tereny po byłych ZPC Ursus. Jeżeli inwestorzy, w tym Celtic wycofają się z inwestowania w te tereny, to będą straszyć na długie lata nie przynosząc korzyści mieszkańcom Ursusa i budżetowi dzielnicy.

STOWARZYSZENIE

Stowarzyszenie na rzecz rozwoju Ursusa tworzy za ledwie kilka firm. Stowarzyszenie to brało udział w ostatnich wyborach samorządowych w Ursusie i zajęło ostatnie miejsce z wynikiem 0,74% (uzyskał trochę więcej niż sto głosów). Wynik głosowania na Stowarzyszenie na rzecz rozwoju Ursusa nie przekłada się więc w żaden sposób na rzekome 100 firm i 2000 pracowników, które to Stowarzyszenie jakoby reprezentuje.

Patrząc na sposób działania stowarzyszenia i podejmowane przez nie tematy wygląda na to, że stowarzyszenie powstało po to, aby bronić głównie interesu Energetyki Ursus, czyli firmy, która jako monopolista w Ursusie dostarcza wodę, ciepło i prąd po cenach średnio wyższych o 40% niż inni dostawcy na rynku warszawskim. Z informacji przedstawionych w czasie debat nad projektem planu miejscowego w Urzędzie Dzielnicy Ursus, Energetyka Ursus zajmuje bezumownie i bez kosztownie prawie 9ha terenów należących do innego podmiotu, sprawa jest rozpatrywana przez sąd (szacowane zadłużenie Energetyki Ursus przekracza 11 milionów złotych). Do terenów zajmowanych bezumownie przez Energetykę Ursus należy między innymi działka na której zlokalizowana jest oczyszczalnia ścieków oraz działki, na których zlokalizowane są stacje transformatorowe.

Wg doniesień prasy Energetyka Ursus nie płaci podatków do Dzielnicy. W dodatku do Gazety Wyborczej, Gazecie Stołecznej z 21 sierpnia 2011 r. w artykule: „Co z Ursusem? Trwa bitwa, wszystkie chwytliwy dozwolone” czytamy: „Bogdan Bigus ma także inne kłopoty niż obrona elektrociepłowni. Jeszcze w tym miesiącu prokuratura w Bielsku-Białej skieruje przeciwko niemu akt oskarżenia m.in. o udział w grupie przestępczej, poświadczenie nieprawdy, nadużycia w jednej ze spółek i oszustwo. Bigus twierdzi, że jego sprawa to odprysk afery węglowej, którą przypłaciła życiem Barbara Blika. - Zatrzymano mnie tego samego dnia - oświadcza.”

Czy władze Dzielnicy Ursus i m.st. Warszawy po prostej analizie faktów nie widzą żadnego zagrożenia dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego w dzielnicy Ursus i zagrożenia dla jej mieszkańców?